Opłata pocztowa uiszczona gotówką

C.O.P.

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY
CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

№ 19

30. X. 1938

TREŚĆ NUMERU:

Zagadnienie pracy najemnej w C. O. P.

Rozbudowa portów wiślanych w Sandomierzu i Nadbrzeziu

Projekt rozbudowy przemysłu tkackiego w powiecie rzeszowskim

Aktualne problemy C. O. P.
Nafta, węgiel i żelazo w sercu C. O P.
Niewyzyskane bogactwa naturalne w Centralnym Okręgu
Warunki osiedleńcze w C. O. P.

Budownictwo szkolne w powiecie mieleckim
Wiadomości gospodarcze:
Rolnictwo
Przemysł
Handel
Kronika Centralnego Okręgu Przemysłowego

CENA NUMERU **20** GR.

w Ameryce 10 cnt.

SANDOMIERZ

Odezwa Związku Związków Komunalnych Kas Oszczędności wydana z okazji „DNIA OSZCZĘDNOŚCI" w dn. 30.X.38 r.

OBYWATELE!

W okresie ostatnich wydarzeń politycznych naród polski dowiódł światu, że w chwilach wielkiej wagi dziejowej potrafi stanąć ramię przy ramieniu dążąc w zgodnym wysiłku do jednego celu — przysporzenia chwały i potęgi Ojczyźnie. Obywatele!. Potęgę tę musimy nie tylko utrzymać, ale wielokrotnie powiększyć. Wiemy, że opiera się ona nie tylko na sile zbrojnej, lecz również na mocnych podstawach gospodarczych. Wzmocnienie tych podstaw—podźwignięcie rolnictwa, rozwój warsztatów rzamieślniczych i przemysłowych, usprawnienie naszego handlu —

zatrudnienie wszystkich rąk zdolnych do pracy —

oto zadania, które stoją przed nami.

Do wykonania tych zadań potrzebujemy kapitałów. Nie kapitałów pożyczonych za granicą, lecz własnych kapitałów rodzimych, wytworzonych pracą i oszczędnością polskiego społeczeństwa. Kapitałów, które powstają z groszy i złotówek, gromadzonych przez armię ciułaczy w kasach oszczędności.

Obchodzimy dziś dorocznym zwyczajem

ŚWIĘTO OSZCZĘDNOŚCI.

W dniu tym musimy sobie jasno uświadomić, że oszczędność nie jest pustym hasłem, ale żywą prawdą, nie jest przywilejem ludzi i społeczeństw bogatych — ale obowiązkiem codziennych ludzi i spozeczeństw będących na dorobku. Oszczędność to jedyna droga do dobrobytu jednostek i potęgi gospodarczej narodów. Dlatego każdy zaoszczędzony grosz nieśmy do kas oszczędności. Ostatnie wypadki przekonały nawet najbardziej nieufnych, że komunalne kasy oszczędności są niezawodną lokatą kapitału. Wszystkie kasy bez wyjątku wypłacały na żądanie swych klentów wkłady, żadna nie zawiodła zaufania oszczędzających. Dziś pieniądze wycofane wracają tłumnie do kas, by pracować tam z korzyścią dla swych właścicieli i z pożytkiem dla kraju.

Obywatele! Przez wytrwałe oszczędzanie wszystkich zwiększajmy dobrobyt własny, pomnażajmy rodzime kapitały w twórczej służbie dla Narodu i Państwa.

Warszawa, dnia 31 października 1938 r.

Związek Związków K.K.O.
(—) Mikołaj Dolanowski

Związek K.K.O. we Lwowie
(—) Dr. Stefan Uhma
(—) Józef Dorawski

Związek K.K.O. w Warszawie
(—) Zygmunt Chudzyński
(—) Kazimierz Kohlmann

Związek K.K.O. w Poznaniu
(—) Leon Barciszewski
(—) Tadeusz Adamczewski

Związek K.K.O. w Katowicach
(—) Dr. Adam Kocur
(—) Marian Tułacz

Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu
(—) Tadeusz Michciński

Polski Bank Komunalny w Warszawie
(—) Dymitr Szarzyński

Centralna Małopolska Kasa Oszczędności we Lwowie
(—) Leonard Makowski

Związek Powiatów R. P.
(—) Edward Dunin-Markiewicz

Związek Miast Polskich
(—) Stefan Zbrożyna

C.O.P.

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY
CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

ROK I — Sandomierz, 30 października 1938 roku — Nr 19

Zagadnienie pracy najemnej w C.O.P.

Produkcja przemysłowa opiera się na trzech zasadniczych czynnikach: kapitale, narzędziach i pracy. O tej ostatniej chcemy tu mówić, jako o czynniku ważnym nie tylko dla samej produkcji, lecz i ze względu na wagę, jaką praca najemna odgrywa w naszym państwie, jako zagadnienie społeczne o podstawowym znaczeniu.

Wynalezienie odpowiedniego pracownika w Centralnym Okręgu Przemysłowym, nawet w pierwszym okresie jego powstawania, nastręczało wiele trudności. Miejscowy robotnik wykwalifikowany został odrazu wchłonięty przede wszystkim przez przemysł budowlany. Może nie zawsze stał on na poziomie, jakiego wymagały od niego prace o charakterze w dotychczasowej jego praktyce nie spotykanym, nie mniej posiadał on podstawę przygotowania i do nowych metod pracy szybko się przystosował. Robotników tych jednak było tak mało, że koniecznym się stało sprowadzenie pracowników z innych dzielnic kraju i to w ilości dość pokaźnej.

Przedsiębiorstwa dały sobie z tym dość szybko radę, bądź to sprowadzając znanych sobie robotników, bądź przyjmując z napływającego szybko elementu napływowego. System ten jednak kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo przede wszystkim dla samorządów — pośrednio zaś dla całego społeczeństwa C.O.P.

Prowadzona przez prasę propaganda Centralnego Okręgu rozbudziła w rzeszy bezrobotnych całego kraju wielkie nadzieje na duże zarobki i to w ilości nieograniczonej, a przecież budowa ośrodków przemysłowych nawet przy najszerszym zakresie nie mogłaby pochłonąć wolnych rąk całego kraju.

Te rozbudzone nadzieje mogły wywołać groźny najazd bezrobotnych na miasta Centralnego Okręgu i spaść na ich budżety ciężarem wydatków na opiekę społeczną, na budżety, które w chwili obecnej muszą być nastawione na inwestycje. Zagadnienie to miało znaczenie zasadnicze nie tylko dla COP, a przykład Grabówka — miasta bezrobotnych w Gdyni był dostatecznie wymowny.

Na spotkanie temu zagadnieniu wyszedł Fundusz Pracy, powołany przede wszystkim do odpowiedniego regulowania podaży i popytu pracy na terenie Państwa.

W pierwszym rzędzie Fundusz Pracy hamował parcie rzesz bezrobotnych do COP, ułatwiając wyjazd jedynie tym, którzy posiadali odpowiednie kontrakty, z drugiej zaś strony dostarczył zainteresowanym powstającym zakładom przemysłowym spisów wykwalifikowanych pracowników pozostających bez pracy.

Następnie uzupełniono istniejące biura Funduszu Pracy organami przeznaczonymi specjalnie do załatwiania spraw pośrednictwa pracy przez powołanie do życia Ekspozytury w Rzeszowie i Delegatur w Kraśniku, Nisku, Sandomierzu i Tarnobrzegu. Wreszcie zamierzone jest w dniach najbliższych powierzenie czynności pośrednictwa pracy związkom samorządowym i miastom wydzielonym w tych powiatach, gdzie dotychczas takich komórek nie było.

Że akcja Funduszu Pracy była potrzebna świadczy o tym fakt, że przedsiębiorcy już zgłaszają zapotrzebowanie na pracowników. Akcja ta znalazła również współdziałanie ze strony samorządu terytorialnego, który w niektórych wypadkach nie czekając na formalne unormowanie sprawy i nie oglądając się na rekompensatę ze strony Funduszu Pracy, stworzył już biura pośrednictwa pracy.

Można mieć nadzieję, że tak przygotowany aparat pośrednictwa pracy na terenie COP spełni dobrze swe zadania przez dostarczenie przemysłowi odpowiednich pod względem zawodowym pracowników, uchroni rozbudowujące się osiedla przed ciężarem wydatków na opiekę społeczną.

Należy tu jeszcze dodać, że czynności swe biura pośrednictwa pracy pełnią bezpłatnie, a sprowadzonym przez siebie robotnikom dają ulgi na przejazd koleją do pracy i na powrót do swych stałych miejsc zamieszkania.

A. Szlifirski

Dnia 6 listopada każdy obywatel spełni swój obowiązek i przez oddanie głosu zdecyduje o wyborze posłów.

O rozbudowie portów wiślanych w Sandomierzu i Nadbrzeziu

Na rzekach o korycie tak zmiennym jak Wisła, nurt wody tylko wyjątkowo utrzymuje się dłuższy czas przy tym samym miejscu brzegu, skutkiem czego utrudniony jest wyładunek z barek bezpośrednio do znajdujących się w pobliżu składowisk. Najczęściej głębsze miejsca w rzece zmieniają swe położenie niemal po każdej większej wodzie i zatorach lodowych, a konieczność zachowania wolnej przestrzeni pomiędzy wałem ochronnym a korytem rzeki (międzywala) uniemożliwia tak bliskie usytuowanie składów towarowych, by ładunki mogły być bezpośrednio ze statków do nich składane.

Brak bezpośredniego kontaktu drogi wodnej ze składami towarowymi lub torem kolejowym niweczy znaczenie żeglugi, jako taniego środka transportu i stanowi ogromną przeszkodę w jej rozwoju.

Porty zapobiegają tym niedomaganiom, umożliwiając dogodny wyładunek i naładunek statków, muszą zatem mieć odpowiednio wielki i głęboki basen wodny dla pomieszczenia taboru żeglugowego oraz odpowiednio i należycie urządzone wybrzeże wyładunkowe.

Na terenie Wisły pod Sandomierzem mamy 2 porty — jeden po lewym brzegu wykonany przed wojną przez Rosjan — jako przystań dla ochrony statków na zimę — bez żadnych urządzeń przeładunkowych, drugi port handlowy w Nadbrzeziu po prawym brzegu Wisły — przeznaczony do wyładowywania ze statków względnie naładowywania, zaopatrzony w dźwigi mechaniczne i ręczne, warsztat i stocznię do naprawy statków, wybrzeże wyładunkowe oraz magazyny. Prowadzi tutaj bocznica kolejowa ze stacji kol. Sandomierz.

Przystań pod Sandomierzem zaprojektowana przez rząd rosyjski niezbyt szczęśliwie z dwoma ściekami miejskimi, zanieczyszczającymi basen portowy — jest obecnie uzupełniana i po zupełnym wybagrowaniu zamulonego dna basenu i odprowadzeniu ścieków przepustem, stanowić będzie dla miasta Sandomierza wcale wygodny port do przeładunków węgla. Teren między kanałem dopływowym a Wisłą wykarczowano, wyrównano i częściowo wybrukowano, przez co uzyskano składowe na obszarze około 4.000 m² o różnych poziomach od 0,6m do 3,20 m ponad normalny stan wody w rzece.

Po rozszerzeniu istniejącego wału do 20 m uzyska się ponadto około 2.000 m² powierzchni wzniesionej ponad najwyższe stany wody, zatem dobrze nadającej się do magazynowania węgla. Poza tym będzie można wyzyskać dawne wybrzeże o powierzchni około 4.000 m², na którym mieszczą się obecnie składowiska węgla Tow. „Vistuti" i „Silemin".

Drugi port (w Nadbrzeziu) będzie miał zadanie zaopatrywania w węgiel ośrodków przemysłowych C. O. P-u. Musi być zatem tak rozbudowany, aby temu zadaniu podołać. Przede wszystkim zatem obecna zdolność przeładunkowa tego portu musi być zwiększona przy jednoczesnym umożliwieniu magazynowania dużych mas węgla.

Port w Nadbrzeziu rozplanowany jest dobrze, ma stocznię i warsztaty mechaniczne, ma wybrzeża przeładunkowe,



dźwigi i bardzo dogodne połączenia drogowe i kolejowe, przy tym możliwości rozbudowy są korzystne z uwagi na szerokie międzywale tuż obok portu położone o obszarze około 130 ha, doskonale nadające się do budowy basenów portowych.

Całkowity obszar, zajęty obecnie przez port, wynosi obecnie około 7 ha, z czego na basen portowy przypada około 3 ha. Ogólna długość wybrzeża przeładunkowego wynosi 444 mb, a zdolność przeładunkowa około 50.000 ton rocznie.

Spodziewana budowa dodatkowych 5 basenów i wybrzeży zwiększy zdolność przeładunkową portu w Nadbrzeziu do 2 milionów ton węgla rocznie.

Zamierzona rozbudowa już w niedługim czasie, wraz z projektowaną budową nowej stacji kolejowej i wielkiej rzeźni eksportowej, — zmienią nie do poznania obecny stan tego niewyzyskanego dotychczas portu. Stanie się on w niedalekiej przyszłości centralą, która będzie rozprowadzać węgiel do wszystkich ośrodków Centralnego Okręgu, w szczególności zaś do rej. C.

Punktami pomocniczymi staną się rychło Tarnobrzeg i Zawichost. Już obecnie kończy się tam prace brukarskie na nadbrzeżach wiślanych, gdzie staną składnice węglowe.

*

W związku z rozwojem komunikacji wodnej, która stale będzie wzrastać, poruszyć trzeba bardzo ważną sprawę. Oto dziś już daje się zauważyć bardzo poważny brak odpowiednio wykfalifikowanego narybku żeglarskiego, tamiarskiego i mechanicznego.

Lukę tę może uzupełnić powstała w ub. r. Prywatna Męska Szkoła Żeglugi Rzecznej w Warszawie.

Szkoła ta ma na celu przygotowanie kandydatów na kierowników i maszynistów statków żeglugi rzecznej, jak również na stanowiska innych pracowników żeglugowych na drogach wodnych.

Szkoła posiada dwa wydziały: nawigacyjny i mechaniczny. Przyjmowani są kandydaci (wiek od 15—18 lat) z ukończoną 6-klasową szkołą powszechną. Nauka trwa trzy lata.

Spodziewać się należy, że Szkoła Żeglugi Rzecznej wypełni rychło swe podstawowe zadanie, szkoląc fachowców, którzy staną do pracy na ważnym odcinku komunikacji wodnej w Centralnym Okręgu.

Inż. A. Nowakowski

Przyp. Red. Bliższych inform. w sprawie szkoły udzielić może Państwowy Zarząd Wodny w Sandomierzu (ul. Długosza 5/I p.), oraz Redakcja tyg. „C. O. P."

Niewykorzystane bogactwa naturalne w Centralnym Okręgu

Do najbardziej niewykorzystanych bogactw naturalnych oraz przemysłów rodzimych na terenie COP należy dzisiaj bez wątpienia przemysł korzykarski i połączona z nim uprawa wikliny.

Pomimo trudności, jakie przed wojną napotykały przedsiębiorstwa przemysłowe zakładane na terenie dzisiejszego COP, ze wzg ędu na bardzo korzystne warunki założono w Rudniku n/Sanem Prasko-Rudnicką Fabrykę Wyrobów Koszykarskich, która pięknie się rozwijała i zatrudniała tysiące robotników. Twory fabryki rudnickiej wyrobiły sobie jak najlepszą markę na rynku światowym i do dnia dzisiejszego są prawie bezkonkurencyjne pod względem jakości. Nieuczciwa konkurencja niekwalifikowanych robotników, która pojawiła się po wojnie i trwa do dnia dzisiejszego, obniżyła wartość a tym samym i jakość wyrobów rudnickich.

Obecnie reprezentuje przemysł koszykarski w Rudniku i okolicy 6 firm. Firmy te przerabiają nie tylko surowiec pochodzenia miejscowego, ale sprowadzają też wikliny z innych dzielnic Polski. Produkcją roc na przekracza wartość przeszło 7 milionów złotych, eksportuje się wyroby rudnickie do Ameryki, Anglii, Holandii i innnych krajów. W sezonie zatrudnia się do 20.000 robotników - chałupników. Przemysł koszykarski ma bardzo dogodne warunki rozwoju w COP, dlatego przy rozbudowie przemysłu na tym terenie należałoby bliżej zająć się tą właśnie gałęzią przemysłu a również uprawą wikliny amerykańskiej, która już sama jako surowiec nadaje się do eksportu. Wielkie ilości wikliny zakupują obecnie w Polsce Niemcy do własnego użytku. Jednakże ze względu na własny surowiec i taniego robotnika w Rudniku, możemy być nadal bezkonkurencyjni na rynkach światowych i zamiast sprzedawać niektóre towary poniżej cen kosztów własnych, możemy z powodzeniem wywozić wyroby koszykarskie, zatrudniając poza tym tysiące robotników.

W powiecie łańcuckim, przeworskim i niżańskim a nawet rzeszowskim posiadamy tysiące ha ziemi, na której udaje się małowartościowe kwaśne siano. Łąki te można by z powodzeniem wykorzystać na uprawę wikliny, która lepiej kalkuluje się od uprawy pszenicy. Za 1 q wikliny surowej płaci się obecnie około 5 zł loco Rudnik, a 1 q wikliny okorowanej, suchej kosztuje od 60 do 70 zł. Przy samej uprawie wikliny można zatrudnić większą ilość robotników nawet niewykwalifikowanych a to przy sadzeniu, wycinaniu, sortowaniu i okorowaniu.

Ze względu na niedocenianie wartości wiklin zdarza się często, że obecnie pośrednicy zakupują wikliny na pniu zarabiając czasem i sto procent. Jest to skutek braku przedsiębiorczości sfer rolniczych. (t)

Nafta, żelazo i węgiel w sercu C. O. P.

Rzeszów. 20. X. Po przeprowadzonych pomiędzy Wydziałem Powiatowym w Kolbuszowej a spółką „Pollon" pertraktacjach, Wydział Powiatowy nadał starającej się spółce na pastwiskach i lasach gminnych powiatu kolbuszowskiego uprawnienia naftowe na lat 25, z tym jednak, że Pollon przy zakładaniu każdego szybu zapłaci jednorazowo 250 zł., corocznie zaś będzie płacił odpowiednią kwotę od każdego metra kwadratowego, zajętego na cele kopalni, wynagradzając równocześnie wszelkie szkody w plonach i drzewostanie.

Obecnie Pollon przystąpił już do próbnych wierceń i badań. Prowadzone na razie prace mają przede wszystkim na celu odkrycie złóż gazowych i naftowych, a wstępne badanie geologiczne pozwalają oczekiwać pozytywnych rezultatów pracy.

Podobne badania przeprowadza również w powiecie dębickim „Gazolina". Nazwy miejscowości powiatu dębickiego n. p. Ropczyce, Góra Ropczycka, potok Ropa wskazują, że w okolicach tych winna znajdować się ropa, na którą jeszcze przed wojną natrafiła miejscowa ludność. Poza tym ziemia dębicka posiada również inne skarby mineralne. Na granicy Ropczyc i wsi Chechły był wydobywany przed stu laty węgiel, o czym wspominają starzy gospodarze ze wsi Chechły. Obecnie wydobywa się w tych okolicach węgiel brunatny w Grudnej i Szufnarowej, jednak w skromnym zakresie, gdyż kopalnie te nie rozwinęły się należycie.

W powiecie rzeszowskim w Wólce Czudeckiej miejscowa ludność natrafia w pobliżu strumyka na złoża węgla, które eksploatuje w prymitywny sposób. Podobne wieści nadchodzą również z południowej części powiatu z Chmielnika.

Przy przekopywaniu lasów Jędrzejowicza w Głogowie pod Rzeszowem natrafiono ostatnio na bogate pokłady rudy żelaznej. Sprawą tą nikt na razie się nie zainteresował, a są jednak wszelkie dane ku temu, że w części powiatu rzeszowskiego znajdują się pokłady rudy żelaznej, na co wskazują wyniki badań w Przecławiu odległym zaledwie o kilkanaście kilometrów od Głogowa i same nazwy miejscowości jak Rudna Wielka czy też Rudna Mała.

O ile by badania Pollonu i Gazoliny zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem i o ile by rzeczywiście w powiecie rzeszowskim znajdowały się pokłady węgla i rudy żelaznej-miałoby to ogromne znaczenie dla całego Centralnego Okręgu Przemysłowego, gdyż nowy ten ośrodek przemysłowy znalazłby na miejscu najważniejsze surowce potrzebne dla wielkiego przemysłu. (t)

Aktualne potrzeby C. O. P.

Polska „C" potrzebuje ludzi,umiejących odpowiednio pokierować nowymi placówkami, umiejących obsługiwać nowoczesne maszyny i pracować według nowoczesnych, najekonomiczniejszych metod pracy.

Dotyczy to także kupiectwa polskiego, którego stan jest jeszcze pożałowania godny. Całkowita ignorancja „naszych" kupców stawia nas w tej dziedzinie życia gospodarczego na ogromnie niskim poziomie. Są to skutki żydowskiej gospodarki.

Wielkie i szczytne hasła unarodowienia życia gospodarczego Polski znajdują już coraz większy oddźwięk w społeczeństwie polskim i Centralny Okręg musi w tym przodować, bo inaczej nie spełniłby swego zadania, a więc uniezależnienia Polski, podniesienia polskiej gospodarki. Potrzebujemy kupca — Polaka, uświadomionego, wykształconego i należycie przygotowanego do swego zawodu. A należycie przygotować do zawodu kupieckiego mogą tylko szkoły handlowe i kupieckie, a więc takich szkół pobudować trzeba dostateczną ilość. Trzeba przyjść wychowankom tych szkół

pomocą czy to w formie udzielania subwencji, czy też w inny sposób. Trzeba dać im możność nabywania wiadomości praktycznych przez udzielanie płatnych praktyk. Trzeba rozwinąć szkolnictwo zawodowe rzemieślnicze i t. d.

To, co dotychczas w tej dziedzinie zrobiono, to jeszcze mało.

W związku z napływem ludności na teren Centralnego Okręgu trzeba koniecznie uregulować sprawy mieszkaniowe. Trzeba rozwinąć budownictwo mieszkaniowe. W tej akcji wydatną pomoc okazać winny zarządy poszczególnych miast Okręgu. Dotkliwy brak mieszkań, nieproporcjonalnie wysoki czynsz najmu-odstraszają niejednokrotnie od szukania pracy w C. O. P.

Trzeba rozpocząć planowe budowanie osiedli robotniczych i urzędniczych. Problem ten zrealizowano już w wielu ośrodkach, m. in. w Stalowej Woli i w Zagnańsku.

W Zagnańsku, jak wiadomo, znajdują się wielkie kamieniołomy, dostarczające obecnie duże ilości materiału dla budownictwa drogowego. Rozwinięcie na wielką skalę produkcji kamienia drogowego, a tym samym zwiększenie ilości zatrudnionych robotników—wyłoniło problem mieszkaniowy, którego rychłe, racjonalne rowiązanie było wielce pożądane. Wobec tego obrano odpowiednie tereny i zadecydowano stworzenie osiedla robotniczego, budując mnóstwo schludnych i miłych domków. Niedługo potem z cichej wioski powstało wzorowe miasteczko, wyposażone we wszystkie nowoczesne urządzenia, zapewniając mieszkańcom wygodne życie. Zapewniono im także wszelkie kulturalne potrzeby i rozrywki jak czytelnie, biblioteki, świetlice, teatr i t. p. Zakupy czynią mieszkańcy — robotnicy we własnym sklepie spółdzielczym.

Jest to jedno z najpilniejszych zagadnień.

J. Janusz

O warunkach osiedleńczych w C. O. P.

(Del.) Pierwszy wielki napływ ludzi nowych do COP zasadniczo już minął. Minął napływ nie zorganizowany ruchliwych przedsiębiorców, którzy odrazu chcieli porobić interesy na dobrej koniunkturze. Nie znaczy to bynajmniej, że owa koniunktura już się skończyła. Przeciwnie, stwierdzić trzeba, że dobre warunki dla warsztatów pracy (w szczególności dla warsztatów i przedsiębiorstw średnich) są dziś lepsze niż kiedyindziej. Zainteresowanie prywatne w tej dziedzinie musi być zdrowe i dostosowane do ogólnych zasad polityki gospodarczej w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Dlatego jest rzeczą nader pożądaną, aby w danym wypadku osoby zamierzające się osiedlić wraz ze swymi warsztatami pracy na teranie COP zasięgały najpierw opinii samorządu gospodarczego, jakim jest np. *Delegatura Związku Polskich Przemysłowców Metalowych i Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w Sandomierzu*.

Zagadnieniem, które najbardziej interesuje ludzi przybywającuch tu z zamierzeniami inwestycyjnymi na teren COP — jest niewątpliwie sprawa

ceny placów budowlanych.

Zainteresowanie to jest tym bardziej zrozumiałe, że dookoła tych cen wytworzyła się prawdziwa legenda.

Są ośrodki, gdzie ceny placów sztucznie wyśrubowano, nie jest to jednak zjawisko powszechne na całym terenie COP. W Sandomierzu np. można nabyć plac z prywatnej parcelacji już od 3 zł za metr. Niedrogo również kalkulują się ceny placów pod zabudowę w Dwikozach pod Sandomierzem. Położenie i warunki komunikacyjne są tutaj dobre. Ceny placów — w sąsiedztwie fabryki konserw owocowych „Społem" — wynoszą około 3.500 zł. za morgę.

W wypadku zamierzonego kupna placu pod budowę na terenie COP najlepiej zwrócić się do zarządów poszczególnych miast. Chodzi tu bowiem o to, aby przedsiębiorca poinformował się o stanie opracowań planów zabudowy. Pomocną może być w danym wypadku ewidencja wspomnianej Delegatury Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w Sandomierzu.—

MARCIN BRZĘK, burmistrz m. Błażowej

Projekt odbudowy prastarego przemysłu tkackiego w pow. rzeszowskim.

II

Spis inwentarza blicharskiego zachował się w zapiskach Zarządu klucza błażowskiego, a ślady tych urządzeń napotykano wielokrotnie w latach późniejszych przy robotach ziemnych na tym terenie. Prócz tego blichu urządzonego na wielką skalę, a służącego do użytku wyłącznie dworu, istniało kilkanaście mniejszych blichów chłopskich na rozległych nizinach wzdłuż rzeki Ryjska i jego dopływów.

Surowca t. j. przędzy lnianej i konopnianej dostarczały miejscowe gospodarstwa rolne. Po zakup większej ilości przędzy jeździli bogatsi tkacze do wschodniej Galicji, głównie do Gródka Jagiellońskiego i do Glinian. Dopiero około r. 1870 zaczęto wyrabiać płótna z przędzy fabrycznej, czyli z t. zw. maszynówki. Łatwość nabycia fabrycznej przędzy oraz jej niska cena jeszcze więcej ożywiły rozwój domowego tkactwa, tym bardziej że poczęli się zjawiać bogatsi pośrednicy, przeważnie żydzi, mieniący się fabrykantami płótna, którzy dostarczywszy tkaczowi przędzy opłacali tylko pracę, wyzyskując go niezmiernie. Stan ten trwał mniej więcej do r. 1880.

Dopiero ówczesny proboszcz błażowski ks. Bronisław Markiewicz, wielki filantrop i społecznik (późniejszy założyciel Zakładu Michaelitów w Miejscu Piastowym pod Krosnem), pragnąc zapobiec dalszemu wyzyskiwaniu tkaczy przez nieuczciwych żydów, zwrócił się w r. 1880 do Sejmu Galicyjskiego, a w szczególności do marszałka krajowego Mikołaja Zyblikiewicza, z prośbą o zaopiekowanie się miejscowym przemysłem. Starania ks. Bronisława Markiewicza zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Marszałek Zyblikiewicz przybywszy do Błażowej i zbadawszy miejscowe stosunki, uznał ten przemysł za godny poparcia i wyjednał dla Błażowej bezzwrotną zapomogę Wydziału Krajowego w wysokości 800 zł oraz 4.000 zł pożyczki na założenie naukowego warsztatu tkackiego czyli t. zw. szkoły. To też już w roku 1882 zawiązał ks. Markiewicz Towarzystwo Tkackie w Błażowej, pod którego egidą powstała w r. 1884 sumptem Wydziału Krajowego wspomniana szkoła, jako pierwszy ośrodek nauki racjonalnego tkactwa, bogato wyposażony w krosna i przyrządy do wyrobu nie tylko konopnych i lnianych towarów, lecz również i bawełnianych. Pierwszym instruktorem tej szkoły był Czech, drugim zaś Niemiec. Dzięki temu że dostawą przędzy oraz rozsprzedażą płócien zajmowało się wspomniane Towarzystwo Tkackie, poprawił się znacznie materialny byt tkaczy, pośrednictwo zaś żydowskich przedsiębiorców, bardzo wyzyskujących tkacza, zostało znacznie ograniczone.

Przewidział również ks. Markiewicz tę okoliczność, że zbyt często zmieniający się personel tej szkoły, złożony z obcych

Korzystne warunki pracy otwarte są na terenie COP w dziedzinie

transportu towarowego.

Silny rozwój budownictwa, i to nie tylko fabrycznego, ale domów mieszkalnych i całych osiedli — wywołał wzmożony ruch przewozowy. Daje to duże możliwości pracy przedsiębiorstwom dla przewozu towarów przy pomocy samochodów ciężarowych. Istniejące przedsiębiorstwa nie mogą pokryć zapotrzebowania, a transport końmi hamuje tempo prac.

Zaznaczyć należy, że popyt na trakcję samochodową będzie jeszcze silniejszy, co stoi w ścisłym związku z wykończeniem licznych budowli w całym Okręgu. Potrzebne będą np. radiatory i stolarszczyzna budowlana ze Starachowic, armatura z Końskich czy z Lublina, okucia budowlane z Warki.

Najdogodniejszymi ośrodkami do założenia przedsiębiorstwa transportu towarowego wydają się: Lublin, Radom, Skarżysko, Rzeszów, Przemyśl, Tarnów, Sandomierz.

Uzupełniając możliwości inwestycji prywatnych w dziedzinie transportu towarowego — poruszyć trzeba również ważną sprawę przedsiębiorstw

transportu rzecznego

na terenie Centralnego Okręgu.

Na założenie takiego przedsiębiorstwa nadaje się bardzo dobrze Ulanów, miasteczko położone u zbiegu Tanwi i Sanu. Są to dopiero możliwości, które staną się realne z chwilą rozwoju żeglugi na Sanie. Ulanów stanie się w przyszłości portem pomocniczym dla sandomierskiego portu na Wiśle w Nadbrzeziu

Warunki są tym bardziej korzystne, że poza sąsiedztwem wielkich zakładów przemysłowych w Stalowej Woli — nad Tanwią leżą olbrzymie połacie lasów, co stworzy dogodne warunki w dziedzinie spławu drzewa.

Przeworsk przygotowuje się do przyjęcia przemysłu

W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w sprawie podjęcia uchwały o zaciągnięciu pożyczki w sumie około pół miliona zł. na cele inwestycyjne urządzeń miejskich.

Przeworsk położony w COP, w rejonie, w którym przemysł ma być skoncentrowany, ma pełne warunki do uprzemysłowienia. By ułatwić założenie fabryk przyszłemu przedsiębiorcy i by przygotować miasto do przyszłego uprzemysłowienia Zarząd miejski postanowił za wczasu stworzyć plan działania i przygotować odpowiednie środki, by we właściwej chwili należycie je użyć. Przystosowanie terenu miasta do wchłonięcia nowego zastępu ludzi o wyższym poziomie potrzeb wysuwa konieczność przygotowania warunków mieszkaniowych, sanitarnych, aprowizacyjnych i innych urządzeń podstawowychdla zaspokojenia potrzeb ludności w no wcześnie zorganizowanym ośrodku przemysłowym.

Plan inwestycyjny miasta, który został jeszcze w miesiącu lipcu uchwalony przez specjalnie do tego powołaną Radę Gospodarczą i przy współudziale Izby Przemysłowo - Handlowej oraz Związku Miast, obejmuje budowę Elektrowni miejskiej, budowę hali targowej, budowę chłodni, budowę dróg i kanalizację śródmieścia, rozbudowę budynku gimnazjalnego i budowę szkoły zawodowo-kształcącej. Z powyższych inwestycyj została już rozpoczęta rozbudowa Elektrowni miejskiej.

W program prac Zarządu miejskiego wchodzi również sporządzenie planu zabudowania miasta, które to prace zostały w roku bieżącym już rozpoczęte. Akcja bowiem terenowa znalazła słuszne zrozumienie Zarządu miejskiego, gdyż jest ona zasadniczą podstawą prawidłowego rozwoju miasta. Daje ona nowe tereny i tym samym przeszkadza w spekulacji terenami z chwilą rozpoczęcia prac inwestycyjnych na większą skalę.

Program powyższy jest pierwszym etapem prac inwestycyjnych i uwzględnia najkonieczniejsze potrzeby miasta.

Należy tu nadmienić, że Przeworsk jest przedmiotem zainteresowania większych przedsiębiorstw przemysłowych, jako że posiada bardzo dogodne warunki terenowe. Położony jest przy linii kolejowej Lwów—Kraków, stanowi węzeł kolejowy, który posiada rozgałęzienie na północ linią kolejową Przeworsk—Rozwadów—Warszawa, na południe koleją wąsko-torową Przeworsk—Dynów, która, jak podają dzienniki, ma być przebudowana na kolej normalno-torową i stanowić połączenie z Węgrami. Przeworsk zatem ma bezpośrednie połączenie z Krakowem, Katowicami, Lwowem, Warszawą, Gdynią i Poznaniem. Przez miasto przechodzi gęsta sieć dróg bitych, która czyni komunikację z Przeworskiem bardzo dogodną.

Okolice Przeworska należą do najwyżej stojących pod względem rolniczym.

Przemysł rolniczy jest tu bardzo szeroko rozwinięty.

ludzi, często nawet z cudzoziemców, nie będzie mógł zapewnić tej placówce ciągłości rozwoju, toteż za staraniem ks. Markiewicza wysłał Wydział Krajowy Marcina Brzęka jako ekspedystę do Państwowej Szkoły Przemysłowej w Policzce w Czechach na Wydział Tkactwa, z kolei do Państwowej Szkoły Sukienniczej w Berlinie, na Morawach, a wreszcie na dłuższą podróż naukową po licznych zakładach przemysłu tekstylnego w Czechach, na Morawach i na Śląsku, - który po powrocie do kraju w r. 1886 kierował rozwojem przemysłu tkackiego w Błażowej aż do r. 1814, najpierw w charakterze nauczyciela i kierownika Szkoły Tkackiej w Błażowej, później zaś w charakterze samodzielnego właściciela tkalni.

W okresie od r. 1885 — 1914 przechodził przemysł tkacki w Błażowej fazę najżywszego rozwoju. Istniejąca przez lat 12 Szkoła Tkacka w Błażowej (1884—1896) o trzyletnim kursie nauki, obejmującym zarówno teoretyczne podstawy tkactwa jak i praktykę, wykształciła kilkudziesięciu tkaczy, mogących wykonywać precyzyjne już i popłatniejsze wyroby tkackie na ulepszonych krosnach. Od nich uczyli się inni tak, że w latach 90-tych ubiegłego wieku zatrudnionych było w okolicach Błażowej około 1.300 tkaczy wyrabiających rocznie kilkadziesiąt tysięcy sztuk różnego rodzaju płócien, tysiące chustek dla kobiet, obrusów, ręczników, serwet itd.

Błażowskie wyroby, szeroko wówczas znane z jakości a zarazem taniości, zjednywały sobie coraz to szerszy rozgłos, znajdując rynek zbytu zarówno w armii austriacko-węgierskiej; jako też po szpitalach i różnych zakładach przemysłowych nie tylko na terenie byłej Galicji, lecz również i w innych krajach sąsiednich dawnej monarchii. Wyrugowanie z przemysłu przez Towarzystwo Tkackie nieuczciwych pośredników żydowskich wpłynęło na wzbogacenie się tkaczy.

Niestety, już w r. 1891 zostało rozwiązane Towarzystwo Tkackie w Błażowej z powodu niesnasek i nieudolności jednostek, w r. 1896 została zwinięta błażowska Szkoła Tkacka z powodu słabej frekwencji uczniów tak, że zachodziła poważna obawa upadku tego przemysłu lub oddanie go znowu na wyzysk nieuczciwych pośredników żydowskich.

Niebezpieczeństwu temu zaradził jednak Wydział Krajowy, który udzielił w r. 1896 dotychczasowemu kierownikowi Szkoły Tkackiej Marcinowi Brzękowi pożyczki w wysokości 8.000 koron, oraz pozostawił mu część przyborów tkackich z dawnej szkoły pod warunkiem, że obejmie prowadzenie tkactwa w Błażowej na własną rękę i zatrudni byłych wychowanków Szkoły. Istotnie, w ciągu 18-letniej pracy podniósł Brzęk tkactwo w Błażowej na znacznie wyższy poziom, a gdy groził mu brak wykwalifikowanych tkaczy, założył własną prywatną szkołę tkacką, ucząc wybranych przez się uczniów wyrobu najbardziej precyzyjnych tkanin lnianych i bawełnianych. c. d. n.

Wiadomości gospodarcze

Banki i Biuro Komisowo-spedycyjne w COP.

Wielkie prace inwestycyjne w Centralnym Okręgu pociągnęły za sobą rozwój handlu, który zaczyna się przygotować w terenie do odegrania poważnej roli.

Banki i przędsiębiorstwa komisowo-spedycyjne założyły już swe pierwsze filie w Sandomierzu i Rzeszowie. Należy się spodziewać, że i właściciele innych wielkich przędsiębiorstw handlowych przygotują zawczasu sieć obsług handlowych w Centralnym Okręgu. Przyczynią się niewątpliwie nie tylko do podniesienia poziomu w tej dziedzinie życia gospodarczego, ale zajmą również handel, który znajduje się w niepolskich rękach.

Z. U. S. buduje

W związku z budową wielkich ośrodków przemysłowych i rozwojem miast — Okręg Centralny stanął w obliczu poważnych potrzeb w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, podniesienia zdrowotności, higieny, różnych urządzeń sanitarnych, socjalnych i t. d.

Już dzisiaj Związek Miast ocenił te potrzeby na 14 milionów złotych. Potrzeby te wzrosną silnie, gdy liczba zatrudnionych osiągnie przewidziane 100 tys. osób (z rodzinami pół miliona).

Tym ważnym zagadnieniem zajęły się różne instytucje, jak Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Bank Gospodarstwa Krajowego, T-wo Osiedli Robotniczych i Fundusz Pracy.

Z instytucyj tych Z. U. S. przeznaczył ostatnio na budownictwo mieszkaniowe i szpitalnictwo w C. O. P. 25 milionów złotych, tegoroczne zaś kredyty Funduszu Pracy na roboty miejskie w C. O. P. wynoszą 7,5 miliona złotych (roboty uliczne, drogowe, kanalizacyjne, wodociągowe, budowa szkół i ośrodków zdrowia).

Plan inwestycyjny Sandomierza

Opracowany od dawna przez Zarząd Miejski m. Sandomierza gospodarczy plan inwestycyjny przewiduje rozbudowę w ciągu 5-ciu lat. Zrealizowanie tego zamierzonego planu pochłonąć ma sumę 6.500.000 zł., z czego milion pokryć mają fundusze własne gminy, resztę — dotacje i pożyczki.

W roku budżetowym 1937/38 wykonano część zamierzeń. m. innymi: prace pomiarowe, elektryfikacyjne, plany kanalizacji i rzeźni, pod którą kupiono również obok stacji kolejowej plac (teren pow. tarnobrzeskiego). Poza siecią kanalizacyjną na realizację czeka jeszcze wiele zamierzeń, które będzie można wykonać, gdy będzie gotowy plan nowego Sandomierza. Dużo trudności przysparza niezałatwiona sprawa granic miasta, o co Zarząd musi jak najenergiczniej wystąpić.

Rolnictwo

Doświadczalnictwo na terenie COP.

Lwowskie Towarzystwo Rolnicze prowadzi na terenie swojej działalności 3 zakłady doświadczalne i 19 kół doświadczalnych. Placówki te podlegają pod względem administracyjnym i fachowym Wydziałowi Doświadczalnemu *L.* T. R.

W związku z utworzeniem przez rząd Centr. Okr. Przemysłowego, Lwowskie Towarzystwo Rolnicze zawiązało w roku ubiegłym przy współudziale miejscowych rolników na terenie 2-ch powiatów tj. tarnobrzeskiego i niżańskiego Rolnicze Koło Doświadczalne z siedzibą w Zaleszanach. Koło to pracuje obecnie w całej pełni, prowadząc prace badawcze nawożenia, uprawy i pielęgnacji roślin oraz doboru odpowiednich dla miejscowych warunków odmian roślin uprawnych.

Znaczenie Koła Doświadczalnego dla Centr. Okr. Przemysłowego jest bardzo duże, ze względu na brak w tym rejonie odpowiedniego Zakładu Doświadczalnego, któryby się zajął zagadnieniami związanymi z potrzebami tego Okręgu. Koło to prowadzi prace zarówno wśród wielkiej jak i małej własności, a w założeniach swoich jest nastawione na pracę przede wszystkim wśród małorolnych.

Hipoteki

Największą bolączką rolników powiatu puławskiego jest brak zaprowadzonych hipotek. W całym powiecie hipoteki posiada zaledwie 212 rolników, podczas gdy powinno ich być kilka tysięcy conajmniej. Skomasowano tu bowiem 2778 gospodarstw a w trakcie komasowania jest 4035. Skomasowanym wioskom — jak wiemy — hipoteki zakłada się z urzędu, sposobem uproszczonym. Jeśli dotąd skomasowane gospodarstwa nie posiadają hipotek, jest to winą li tylko urzędów powołanych do załatwienia tych kwestyj, które przez kilka niekiedy lat załatwiają formalności.

Z braku hipotek, w powiecie zaledwo kilku rolników skorzystało z kredytu na spłaty rodzinne, jaki ostatnio uruchomiony był przez Bank Rolny, Bank bowiem tylko temu pożyczkę dawał, kto mógł wykazać się hipoteką.

Zatarg o wysłodki buraczane

Pod koniec ubiegłego roku wynikł spór między Kołem Drobnych Plantatorów Buraka Cukrowego w Puławach, reprezentującym wszystkich plantatorów w powiecie, a tamtejszymi cukrowniami „Garbów" i „Opole". Spór ten wynikł na tle niedotrzymania przez cukrownie umów w punkcie odnoszącym się do określenia procentowego zawartości wysłodków, jakie plantatorom cukrownie wydają. Punkt ten przewidywał, że zawartość suchej masy w wysłodkach powinna wynosić 10%, tymczasem — jak wykazała analiza dokonana przez Państwowy Zakład Higieny — wysłodki zawierały jedynie około 5 proc. Wartość niewydanych tym sposobem wysłodków wynosiła kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Wobec odmówienia wydania uzupełniającej ilości wysłodków, Koło przekazało tę sprawę Centr. T-wu Org. i Kółek Roln. Centralne T-wo przesłało odpowiedni memoriał do Ministerstwa Rolnictwa, Ministerstwo znów przekazało Lubelskiemu Urzędowi Wojewódzkiemu. Urząd zwoływał konferencję przedstawicieli plantatorów i przedstawicieli cukrowni, wszystko to jednak nie rozwiązało zatargu wobec niedociągnięć formalnych obydwu stron. W ostatnim czasie dopiero cukrownie postanowiły zakończyć spór uchwalając wydanie wysłodków w zadawalającej plantatorów ilości. Garbów dał 55 % wysłodków ponad ilość dotychcazs wydaną, Opole zaś 50 procent.

Wszyscy plantatorzy otrzymali już wysłodki, spór przez to samo przestał istnieć.

Przegląd prasy

Zagadnienie handlu

Codz. Gazeta Handlowa z dnia 20.X b. r. porusza niesłychanie doniosłe zagadnienie „rozbudowy handlu w Centralnym Okręgu Przemysłowym”

Autor stwierdza, że na terenach COP poważnie zwiększyło się nie tylko spożycie zasadniczych artykułów, lecz powiększyła się również ilość i rodzaj zapotrzebowania.

Według informacyj uzyskanych przez nas w sandomierskiej Delegaturze Związku Izb Przemysłowo-Handlowych oraz Polskiego Związku Metalowców, w ostatnich czasach można zanotować poważny napływ nowych sił kupieckich, rekrutujących się głównie spośród młodzieży kupieckiej województw zachodnich. Dzięki pomocy kredytowej miejscowych kas komunalnych, jak również i przy pomocy własnych środków, powstają nowe placówki handlowe, których ilość ciągle jednak jest niedostateczna.

W dalszym ciągu podkreślić należy stwierdzenie, że sfery gospodarcze zwracają uwagę na szkodliwe działanie niektórych przepisów budowlanych, które utrudniają powstanie nowych sklepów. Chodzi w danym wypadku o pewne ułatwienie w tej dziedzinie.

Za wprowadzeniem tych ułatwień przemawiają nie tylko względy ekonomiczne, nie tylko potrzeby dzwigającego się gospodarczo okręgu przemysłowego, lecz w równej mierze i wzgląd estetyczny dla którego przecież wydane zostały przepisy krępujące rozwój handlu.

Kronika

SANDOMIERZ

Bawili tu w przejeździe po C. O. P. p. minister Roman i wiceminister Rose.

*

Założone w r. b. zbiornice jajczarskie w Ożarowie, a ostatnich czasach w Sandomierzu i Klimontowie spełniają swą robotę bez zarzutu i wykonują nader ożywioną działalność. Do 30 września zakupiły 1.643.075 sztuk jaj za 112.269.70 zł.

Poza zdobyciem rynku jajczarskiego, który był dotąd w niepolskich rękach zbiornice były regulatorami cen na rynku.

Przewidywane jest w najbliższej przyszłości rozszerzenie sieci zbiornic jajczarskich.

*

Plany miejskiej rzeźni eksportowej są, jak się dowiadujemy, zatwierdzone. Władze odnoszą się przychylnie do poczynań miasta, a naczelne placówki handlowe żywo interesują się sprawą rzeźni.

Ostatnio badał to zagadnienie w Sandomierzu delegat „Społem” z Warszawy. W związku z tym bawił w Warszawie burmistrz m. Sandomierza.

Rzeźnią zainteresował się poważnie Centralny Związek Ziemian, który badał również teren i możliwości umieszczenia tu przemysłu rolnego (elewator, młyn i piekarnia mechaniczna.

*

Dowiadujemy się, że sprawa powiększania granic miasta jest już ostatecznie zdecydowana i wymaga tylko załatwienia formalnego. Do miasta włączono wsie sąsiednie po prawym i lewym brzegu Wisły.

*

Delegatami do senackiego Kolegium Wyborczego wybrani zostali: płk. Czyżeski, dr. Krawczyński i dr. Milbert.

*

Kupiectwo polskie m. Sandomierza powitało z zadowoleniem zarządzenie Starosty Powiatowego w sprawie zamykania i otwierania sklepów w niedzielę i święta. Mniej zadowolone są pewne firmy niepolskie, którym to zarządzenie nie bardzo jest na rękę...

KIELCE

Huta „Ludwików” w Kielcach, wchodząca w skład huty „Pokój”, rozpoczęła już budowę dwóch hal dla produkcji samochodów i motocykli. Budowa tych hal ma być ukończona jeszcze w bież. roku.

Z wiosną Zarząd fabryki ma przystąpić do budowy 2 następnych hal oraz kolonii robotniczej. Plac pod budowę został już wykupiony.

Fabryka samochodów i motocykli ruszyć ma w styczniu 1939 roku.

*

Montują się już maszyny w nowoczesnej drożdżowni, jaką buduje w Kielcach związek spółdzielni spożywców „Społem”.

*

Rada miasta Kielc uchwaliła dodatki komunalne na r. 1939 oraz podwyżkę kredytu w niektórych pozycjach budżetu na rok 1938/39.

RADOM

Zarząd Miejski podniósł kredyty na inwestycje drogowe do wysokości 250.000 zł. W pracach brukarskich i drogowych znalazło pracę sporo bezrobotnych.

SKARŻYSKO

Na posiedzeniu Rady Miejskiej zmieniono uchwałę w sprawie kupna placów pod rozbudowę rzeźni i targowiska.

Na tym samym posiedzeniu powzięto uchwałę o wydzieleniu miasta Skarżyska z Powiatowego Związku Samorządowego.

DĘBICA

Zarząd Miejski w Dębicy przystąpił do budowy rzeźni miejskiej. Rzeźnia będzie posiadać najnowsze urządzenia techniczne. Przewiduje się budowę 3 hal dla uboju bydła grubego, cieląt i nierogacizny, budowę chłodni, przedchłodni, hali maszyn, sterylizatora i t. d.

Koszt budowy rzeźni wyniesie około 300.000 zł.

Jest rzeczą podkreślenia godną, że Wydział Powiatowy w Dębicy ofiarował na budowę plac i częściowo materiały budowlane.

PUŁAWY

We środę 19 bm. odbyło się w Puławach posiedzenie Okręgowej Komisji Wyborczej Nr 34, na którym dokonano zatwierdzenia listy kandydatów na posłów wybranych przez Zgromadzenie Okręgowe. W ostatniej prawie chwili zrezygnował z kandydowania p. inż. E Świerzyński z Klementowic, Komisja zatem miała jedynie 5-ciu kandydatów do zatwierdzenia. Ostateczna lista kandydatów 34 Okręgu brzmi następująco: Stanisław Kudelski — wójt gminy Baranów, Jan Łomott — kierownik szkoły powszechnej z Ireny, Cecylian Ptasiński — dyrektor Izby Rzemieślniczej w Lublinie, Jan Jędrejek — wójt gminy Garbów i Robert Bijasiewicz — burmistrz m. Janowa. Powiat puławski głosować będzie zatem na 3-ch kandydatów (Kudelski, Łomott, Jędrejek), powiat janowski zaś na 2-ch (Ptasińsk i Bijasiewicz).

KOŃSKIE

Przemysł żelazny pracuje bardzo interesuje (z wyj. fabryk narzędzi rolniczych).

Powstaje w Końskich nowa odlewnia, która nastawiona będzie na produkcję materiałów budowlanych. Pracę znajdzie ok. 300 robotników.

Zanotować również należy fakt, że w Skarżysku i Końskich wykończono już pierwsze domy robotnicze.

*

Samorząd pow. końskiego przystąpił energicznie do akcji radiofonizacyjnej w powiecie. Przede wszystkim mają być zradiofonizowane spółdzielnie miejskie i kółka rolnicze.

TOMASZÓW LUB.

O. Z. N. w najbliższym czasie w poszczególnych miejscowościach powiatu urządza kilka rejonowych wieców przedwyborczych oraz wielki wiec powiatowy w Tomaszowie Lub. z udziałem kandydatów na posłów: Bolesława Wnuka, Ferdynanda Kondysara, Eugeniusza Zdrojkowskiego i Józefa Piaseckiego.

*

W os. Komarowie, pow. tomaszowskiego, odbył się „Dzień Konia", zorganizowany przez Powiatowy Komitet Dnia Konia.

Pokaz obejmował działy: hodowlany, użytkowy i sportowy.

Stwierdzono w porównaniu do roku ub. znaczną poprawę w podniesieniu stanu hodowli i pielęgnacji koni.

*

Związek Osadników w Tomaszowie Lub. wzorem innych organizacyj przeprowadził wśród swoich członków jednorazową zbiórkę pieniężną na F. O. N.

Uzyskaną kwotę w wysokości 700 złotych przekazano Zarządowi Głównemu w Warszawie.

MIELEC

Na skutek wzmożonego ruchu antyżydowskiego powstał cały szereg nowych placówek m. in.: Skład Obuwia „Wielkopolanka" Sławińskiego, „Bławat Polski" Skrzypczyńskiego, Sklep z porcelaną T. Szermera, Sklep galanteryjny sióstr Muzińskich, oraz Nowa Piekarnia Poznańska Pogłodzińskiego.

W Mielcu odczuwa się brak sklepu ze skórami, składów elektrotechnicznego, żelaznego i materiałów budowlanych. Placówki takie znalazłyby uznanie i poparcie polskiego społeczeństwa. Zaznaczyć należy, że nowopowstałe sklepy, przeważnie pod kierownictwem Poznaniaków swą sprężystą i sprawną organizacją budzą pełne zadowolenie społeczeństwa polskiego w Mielcu. (K. t.)

Ubiegłego tygodnia Okręgowe Towarzystwa Rolnicze w Mielcu urządziło Powiatowy Pokaz Rolniczy w Salach Ochotniczej Straży Pożarnej, mający na celu wykazać wytwórczość rolniczą powiatu. W pokazie wzięły udział Związki Młodzieżowe (20), Koła Gospodyń Wiejskich (25) i Kółka Rolnicze (8).

Na stoiskach widzieliśmy: hodowlę drobiu, konkursy ogródków warzywnych, buraków pastewnych, kukurudzy, ziemiaków, końskiego zęba, owoców i ich przetworów. (K. t.)

STASZÓW

W dniu 17 bm. przed zebraniem organizacyjnym Obozu Zjednoczenia Narodowego p. Prezes Pow. Zarządu L.O.P.P. w Sandomierzu dokonał dekoracji honorową odznaką L. O. P. P. skarbnika miejscowego Koła L. O. P. P. p. mgr. Wiktora Krauzego za jego działalność nad podniesieniem L. O. P. P. na terenie Staszowa. Odznaczenie p. Krauzego przyjęte zostało przez miejscowe społeczeństwo z zadowoleniem, gdyż znana jest jego ofiarna praca dla L. O. P. P.

Z ostatniej chwili

Bawią na terenie Okręgu nacz. Sowiński z M. P. i H. i Dyr. Zw. Izb Rzemieślniczych płk. B. Sikorski, badając sprawy rzemieslnicze.

Rozbudowa szkolnictwa

W powiecie mieleckim na 87 szkół powszechnych mieściło się 80 w budynkach własnych, a 7 w wynajętych, oprócz tego wynajmuje się 8 izb szkolnych.

Stan budynków własnych jest następujący: 25 budynków dobrych, 32 dostatecznych, 23 niedostatecznych t. zn. nie odpowiadających najprymitywniejszym wymogom. Powiat mielecki musi w najbliższym czasie zbudować 35 szkół o 160 izbach. Koszt budowy wyniesie około jeden milion zł.

Potrzeby są bardzo duże. Centralny Okręg Przemysłowy wpłynął na przyśpieszenie tempa budowy, które dotąd było b. powolne z następujących przyczyn:

a) zadłużenie gmin zbiorowych po przejęciu długów po gminach jednostkowych,

b) zaspokojenie potrzeb natury organizacyjnej w gminach,

c) wypłata dodatku mieszkaniowego nauczycielstwu 20-50 procent budżetu gminy,

d) oglądanie się na pomoc Rządu i T-wa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Od roku zainteresowanie budową szkół wzrosło i tempo budowy zostało przyśpieszone.

O ile w latach ubiegłych budowano przeciętnie jedną szkołę co roku, to teraz buduje się 2 szkoły na rok, tempo należałoby jeszczo przyśpieszyć, żeby corocznie powstawały 4 szkoły. Wtedy za lat 10 zaspokojonoby potrzeby w zakresie budownictwa.

Na budowę szkół świadczą gromady i gminy, opodatkowując się na ten cel od 1 do 2 zł z morgi. Z pomocą przychodzi Towarzystwo P.B.P.S.P w Krakowie, które w okresie 5 lat udzieliło około 25.000 zł. pożyczek i zapomóg dla gmin.

Od 1933 do 1938 roku wybudowano 7 szkół. Obecnie jest w budowie 5 szkół na wiosnę zacznie się budowa dalszych 5-ciu, wliczając w to piękny gmach dla szkoły w osiedlu fabrycznym i szkoły w Mielcu.

Napływ dzieci wzrasta, zwłaszcza do klas wyższych.

Największy napływ uczniów jest w Mielcu, gdzie jest przewidziana na wiosnę 1939 r. budowa nowoczesnego gmachu dla obecnych 3 szkół żeńskich i dla szkoły w osiedlu fabrycznym. Szkołę dla osiedla budują Państwowe Zakłady Lotnicze.

Sprawa budowy szkół, wyposażenia ich w niezbędne umeblowanie i pomoce naukowe zyskuje na znaczeniu. Ludność i czynniki samorządowe starają się sprawę tę posunąć naprzód w myśl wymagań nowej sytuacji, jaka się wytworzyła z chwilą włączenia terenów powiatu mieleckiego w obszar Centralnego Okręgu Przemysłowego.

mgr. Tadeusz Kutrzeba

Odpowiedzi Redakcji

Prostując omyłkę, jaka się zakradła w odpowiedzi red. w Nrze 18 naszego tygodnika, —informujemy, **że Delegatura P.Z.P.M. i Z.I.P.H. (Sandomierz Ratusz) udziela wskazówek o warunkach gospodarczych w COP, podaje wiadomości o terenach, informuje w sprawach osiedleńczych itp.**

Sprawy poszukiwania pracy załatwiają Deleg. Funduszu Pracy (p. art. wstępny niniejszego N-ru).

P. T. Kudelka i Dyakowski, Przemysł Drzewny — Lwów. — Dajemy ogłoszenie drobne. Po zebraniu rzeczowego materiału odpowiemy obszernie.

„Opal". Artykułów politycznych nie umieszczamy.

Czas odnowić prenumeratę!

Dnia 6 listopada każdy obywatel spełni swój obowiązek i przez oddanie głosu zdecyduje o wyborze posłów.

SIEĆ KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI NA TERENIE C.O.P.

POŁOŻONYCH W WOJEWÓDZTWACH KRAKOWSKIM I LWOWSKIM

Chcesz dalszego rozwoju C.O.P.
składaj swe oszczędności w K.K.O.
i zachęcaj drugich.



Oszczędnością i pracą budujemy
granitową podstawę mocarstwowej
potężnej Ojczyzny.

1)	Biecz	Kom. Kasa Oszcz.	m.	Biecza
2)	Brzesko	„	pow.	Brzesko
3)	Brzozów	„	„	Brzozów
4)	Dąbrowa	„	Zw.	Międzykom.
5)	Dębica	„	pow.	Dębica
6)	Dobromil	„	„	Dobromil
7)	Gorlice	„	„	Gorlice
8)	Grybów	„	„	Nowy Sącz
9)	Jarosław	„	m.	Jarosławia
10)	Jasło	„	„	Jasło
11)	Kolbuszowa	„	pow.	Kolbuszowa
12)	Krosno	„	m.	Krosno
13)	Krosno	„	pow.	Krosno
14)	Lesko	„	„	Lesko

Zarówno w rodzinie jak i w państwie najlepszym źródłem bogactwa jest oszczędność.

W dniu międzynarodowego święta oszczędności każdy — powinien zaopatrzyć się w książeczkę oszczędnościową.

15)	Lubaczów	Kom. Kasa Oszcz.	pow.	Lubaczów
16)	Łańcut	„	„	Łańcut
17)	Mielec	„	„	Mielec
18)	Nisko	„	„	Nisko
19)	Nowy Sącz	„	m.	Nowy Sącz
20)	Przemyśl	„	„	Przemyśl
21)	Przemyśl	„	pow.	Przemyśl
22)	Przeworsk	„	„	Przeworsk
23)	Rymanów	„	m.	Rymanów
24)	Rzeszów	„	„	Rzeszów
25)	Sanok	„	„	Sanok
26)	Strzyżów	„	„	Strzyżów
27)	Tarnobrzeg	„	pow.	Tarnobrzeg
28)	Tarnów	„	m.	Tarnów

W dniu międzynarodowego święta oszczędności — Każdy — kto dotychczas nie ma, winien postarać się o książeczkę oszczędnościową.

Pocztowe konto rozrachunkowe Sandomierz „C.O.P." — 2.

Prenumerata kwartalna 2 zł., półroczna 3.75 zł., roczna 7 zł. **Numer 20 gr., w Ameryce 10 cnt.**

OGŁOSZENIA: za całą stronę zł 200, 1/2 str. zł 120, 1/4 str. zł. 60, 1/8 str. zł. 30, drobne 10 gr. za słowo

Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności

Adres Redakcji i Administracji: Sandomierz, ul. Żeromskiego 6

Redakcja czynna codziennie w dni powszednie od godziny 16 do 17 Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca

Redaktor: *Wiesław Pisarczyk* Wydawca: *Sandomierska Spółka Wyd. Spółdz. z odp. udziałami*

Drukarnia „Nowoczesna" Czesława Cyrklera Sandomierz, ul. Opatowska 15, Nr tel. 53.